

ZUMI, Czemu Tak?

Budzę się, wcześniej rano
A w moim śnie znów to samo Otwieram drzwi
Przecieram oczy z łez
W głowie mej tańce lato Wyświetla się, nie wysłano Chyba nie zdarzy się już nic

Kolejny raz
Fochamy się jak dzieci Nie ma szans
Że samo to uleci Jeszcze raz
Nim stracimy chęci Powiedz
Czemu tak?

Gdy focham się
Ty przytakujesz Jutro przyjdź
Ja nie żartuje
Tak wnerwiasz mnie Tylko ty tak potrafisz Jeszcze raz
A wszystko szlag trafi
Obrażasz się
Ja przytakuje
Jutro przyjdź
Już nie żartuje
Tak wnerwiasz mnie Tylko ty tak potrafisz Jeszcze raz
Nie wybaczę za nic

Gdybyś tak mógł cofnąć czas Znów poznać mnie jeszcze raz Czy zrobiłbyś to
Czy nie?
Na spacer szedł po Komorowie Siedział ze mną
W samochodzie
Póki nie znuży nas sen

Kolejny raz
Fochamy się jak dzieci Nie ma szans
Że samo to uleci Jeszcze raz
Nim stracimy chęci Powiedz
Czemu tak?

Gdy focham się
Ty przytakujesz Jutro przyjdź
Ja nie żartuje
Tak wnerwiasz mnie Tylko ty tak potrafisz Jeszcze raz
A wszystko szlag trafi
Obrażasz się
Ja przytakuje
Jutro przyjdź
Już nie żartuje
Tak wnerwiasz mnie Tylko ty tak potrafisz Jeszcze raz
Nie wybaczę za nic
Oooo....dydydy...oooo

Mam 2:20 minut do ciebie Ze 30 pytań po drodze
A w nim jedno
Co chcę od ciebie?
Póki co
Chyba sama wciąż błędę